

## IRENA KARCZEWSKA

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dom rodzinny, praca, praca ojca, życie codzienne

### Pracowałam ciężko, ale nasz dom był zawsze otwarty dla ludzi

Pracowałam trzy razy w tygodniu po szesnaście godzin. [Poza tym] pracowałam, jak każdy, w normalnych godzinach, więc pracowałam jak dziki osioł. A musiałam i w domu coś zrobić, i firanki, i trzy razy okna myłam w ciągu roku, w ogóle roboty miałam dużo, ale zawsze miałam coś upieczonego, zawsze nasz dom był taki bardzo otwarty, zawsze ludzie do mamy przychodzili, do mnie. Całkiem inaczej się żyło niż teraz.

Przed wojną, to był dom otwarty. Przychodził Sekutowicz, przychodził Michniewski, przychodzili Pliszczyńscy, przychodzili Kolberowie. Później z Woźuczyna przychodził ten właściciel, to byli przeważnie pacjenci mojego ojca. Mój ojciec był lekarzem, żeby praktyka była dobra, to trzeba było koniecznie mieć tych ludzi wokół siebie. Bo inaczej, to ojciec by za darmo pracował, nic by nie zarabiał.

Data i miejsce nagrania	2016-01-22, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"